

Kwiaty i poezja dla kobiet

Włodzimierz Wójcik

W rozmowie prowadzonej ze mną przed mikrofonem Radia „Rezonans”, redaktor zagadnęła mnie niespodziewanie, stawiając pytanie, czym jest dla mnie kobieta. Muszę przyznać, że strzał był przedni... Sądzę jednak, że z sytuacji tej wyszedłem obronną ręką. Po kilkusekundowym zastanowieniu się powiedziałem coś w tym rodzaju: Kobieta jest tym samym, co mężczyzna, ale jednocześnie – czymś więcej.



Podtrzymuję ten sąd do dzisiaj i jestem przekonany, że zasadniczo nie zmieni się on i w przyszłości. Żyję przecież na tym świecie kilka dziesięcioleci i uważnie obserwuję rytm naszej egzystencji człowieczej. Podziwiam tedy w kobietach – zarówno tych prostych jak również należących do elit intelektualno-artystycznych – szczególny

zasób mądrości życiowej. Jest to swego rodzaju atawizm. Potrafią one, dzięki fenomenalnej cierpliwości, znosić przeciwności losu, przechodzić przez nawałnice nieszczęść, opanowywać szarżyznę życia, godzić pracę zawodową z pielęgnowaniem swojskiego klimatu w domowym gnieździe. Wszystkie są ważne. Te, niejako bezimienne w dziejach ludzkich, co piorą bieliznę, sprzątają i gotują, znoszą nasze, „chłopskie” humory i męskie histerie, jak i te, których nazwiska zapisały się w dziejach świata: legendarna Wanda, co nie chciała Niemca, polska królowa Jadwiga, bohaterska Dziewica Orleańska, Maria Skłodowska-Curie, Eliza Orzeszkowa, Konopnicka, Dąbrowska, Nałkowska; prawdziwa „matka”, która z Poręby Wielkiej szła pieszo do Krakowa, aby przysłemu pisarzowi, Władysławowi Orkanowi zanieść trochę prostej strawy góralskiej; Olga Boznańska, Maria Jasnorzewska-Palikowska, Wisława Szymborska, Wanda Wiłkomirska, Halina Czerny-Stefańska... Lekarki, pielęgniarzy, urzędniczki, nauczycielki, konstruktorki, dźwigowe. Piękne nazwiska takich wspaniałych kobiet, które wniosły dobro i piękno do skarbnicy świata, można wymieniać dosłownie bez końca...

Na ósmy dzień marca, na przedwiośniu, zwykle wręczamy kobietom kwiaty. Nawiasem mówiąc, nie zaszkodzi wręczać ich im przez cały rok. Rzecz jednak nie w samych kwiatkach, ale w sposobie ich wręczenia. Warto baczyć, aby nie otrzeć się o groteskę i surrealizm. Jestem przekonany, że do przeszłości należą fakty, kiedy to w niektórych instytucjach czy zakładach pracy za pokwitowaniem przekazywano pracownikom gotówkę na kupienie okolicznościowej czekolady. Nie ma już zapewne tych kierowników „personalnych”, którzy w pośpiechu, znękani i umęczeni, biegali od pokoju do pokoju, by przydzielić pracownicy tradycyjny goździk. Masówki nie są wskazane. Każda kobieta - dzięki Bogu - jest inna. Zasługuje na indywidualne traktowanie. Z tego formuje się prawdziwe piękno życia.

Zapraszam w czarowny świat „Łąki” Bolesława Leśmiana, „Kwiatów polskich” Juliana Tuwima, tomików Emila Zegadłowicza „Dziewanny” i „Wrzosa”. W tym ostatnim zbiorze mamy piękny liryk pod tytułem „Gdziekolwiek”. Warto przytoczyć z niego parę wersów. Oto one:

Gdziekolwiek zwrócę oczy - widzę tylko Ciebie!

łąką jesteś i rzeką, i słońcem na niebie. (...)

*W dolinach zbożne łany, czy na szczytach chmury -
wszystko ma wonną słodkość i czar Twojej skóry. (...)*

*Tajemnica rozkoszą i szalem spowita
o jutrzni ponad światem różami zakwita.*

Wejdźmy także w kwietny świat utworu prozatorskiego innego już twórcy.
Przeczytajmy fragment:

*Opasuję się powojami kwitnącymi i wyką, na głowę uplatam wielki, ciężki wieniec
z bławatków i kładę się na polanie leśnej twarzą do ziemi. Jest pogodne popołudnie
letnie, upał. Górą między sosnami idzie cichy szum - przeciągły, trochę smutny;
wiotkie, delikatne brzozy lekko szeleszczą listkami. Ale samego wiatru nie czuć.
(...) Ciepło jest i cicho. Macierzanka pachnie. (...) Ożyły kwiaty ze szmaragdowych,
ze srebrnych w słońcu łąk - i same plotą się w wieńce, plotą się w barwny,
rozmigotany krąg... (...)*

Zapytamy może, skąd te piękne zdania, którymi kończę niniejszy felieton. Nie jest trudno zgadnąć. Pochodzą od samej Zofii Nałkowskiej; z jej debiutanckiej powieści o wymownym tytule *Kobiety*. To właśnie moje pierwsze prace naukowe jako historyka literatury, dotyczyły jej twórczości. Widać tedy, że bez kobiet ani rusz. Także w pracy badawczej i pisarskiej...